

SAMORZĄD

TYCODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Nr. 29.

Warszawa, 18-go lipca 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.



Udoskonalone maszyny

do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur poleca Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi

ok. 5.000 do 6.000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

NIE REKLAMA — FAKT

2-ga serja 5.000 portretów — Darmo.

Zakład nasz otrzymuje stale podziękowania i polecenia od czytelników, którzy już skorzystali z 1-szej serji portretów. Przyniescie lub przyślijcie pocztą fotografię starą lub nową może być także z grupy, a otrzymacie w przeciągu 12—14 dni retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout, rozmiaru 35x45 cm. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografię wysłaną otrzymacie z powrotem w całości bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za przesyłkę, opakowanie, passe-partout i zwrot kosztów prosimy przysyłać wraz z fotografią prekaze lub w liście poleconym 6 złotych. Adresować: Zakład Fotogr. „Foto—Portret”, Warszawa, Leszno 27 (Telefon 171-28). Kto życzy sobie płacić przy odbiorze portretu na poczcie dolicza się 1 zł. za przekaz zaliczeniowy (czyli płaci się 7 zł.). Żadnych dodatkowych opłat nie pobieramy, oprócz przekazanych, stosownie do powyższego ogłoszenia.

UWAGA: Odpisy listów z podziękowaniami od naszych klientów za 1-szą serję na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

!! Robota artystyczna — pierwszorzędna !!

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI.

Kawaler lat 25 ze średnim wykształceniem i z 5 letnią praktyką gminną poszukuje posady pomocnika sekretarza gminnego.

Laskawe zgłoszenia pod adresem: Przepisówka gmina Firlej starostwo Lubartów, województwo Lubelskie.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU KAMIENI - KOSZYRSKIEGO OGŁASZA K O N K U R S

na stanowisko komunalnego lekarza weterynarii w Kamieniu Koszyrskim

Do posady tej przywiązane jest uposażenie według VIII-ej grupy plac pracowników państwowych z 10%, dodatkiem komunalnym.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowisko winni przedłożyć następujące dokumenty;

- 1) Dowody wykształcenia
- 2) Zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej
- 3) Dowód Obywatelstwa Państwa Polskiego
- 4) Świadectwa z poprzedniej praktyki lekarskiej
- 5) Własnoręcznie napisany życiorys.

Termin składania ofert do dnia 10-go sierpnia 1926 roku.

Przewodniczący Wydziału.

MAGISTRAT MIASTA JANOWA-PODLASKIEGO OGŁASZA

K O N K U R S

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii w mieście Janowie-Podlaskim powiatu Konstantynowskiego.

Do posady tej przywiązane jest uposażenie IX-ej kategorii u. p.— samotny.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowisko winni przedłożyć następujące dokumenty w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach:

- 1) Dowody wykształcenia,
- 2) Zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
- 3) Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego.

Termin składania ofert do dnia 31.8 1926 r.

Burmistrz m. Janowa-Podlaskiego

(—) A. Malczyński

INSTRUKTOR KOSZYKARSTWA,

posiadający komplet własnych narzędzi,
poszukuje posady.

WIADOMOŚĆ:

S. RUDZKI

LEŚNA-PODLASKA WOJ. LUBELSKIE

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OBZCZ. M 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—100 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILLU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 18-go LIPCA 1926 R.

Nr. 29.

TREŚĆ Nr. 29. 1) Uwagi ogólne w sprawie projektu ustawy o gminie wiejskiej.— D-r M. Jaroszyński. 2) Spra-
wa pracowników samorządowych jako część zagadnienia organizacji samorządu.— M. Sochacki. 3) Oszczędność.— J. Wołoszynowski. 4) Dookoła spraw samorządowych. (Z sejmu i senatu). 5) Z życia samorządu.
6) Komunikaty. 7) Gmina wiejska i miejska: a) Nowy projekt ordynacji wyborczej gminy wiejskiej. b) Zapomniana sprawa.
c) Kronika. d) Z ostatniej chwili, 8) Poradnik.

Z powodu strajku drukarzy numer niniejszy wydajemy w rozmiarze
zmniejszonym do połowy. REDAKCJA.

Uwagi ogólne w sprawie projektu ustawy o gminie wiejskiej.

Rozważania szczegółowe na temat istniejących projektów ustawy o gminie wiejskiej poprzedzić musi odpowiedź na 2 pytania zasadniczego znaczenia:

1) czy możliwe i celowe jest zdecydowanie ostateczne o organizacji gminy przed decyzją o zasadach organizacji administracji wewnętrznej wogóle, oraz

2) czy jest rzeczą możliwą i pożądaną stworzyć już obecnie jednolity typ gminy na całym obszarze Rzeczypospolitej.

1. W tej chwili organizacja administracji w Polsce—nie mówiąc nawet o samorządzie—jest tylko pozornie jednolita. W istocie rzeczy różnorodność jest olbrzymia. Zunifikowano jedynie zewnętrzne formy, a bodaj nawet tylko nazwy, treść—poza nielicznymi wyjątkami—pozostała odmienna.

Różnice dotyczą nie tylko szczegółów, ale i zasad. Dość wspomnieć, że nawet podział administracyjny nie jest—poza nazwami jednostek administracyjnych—jednakowy. O ile stosunkowo mało różnic zachodzi między województwami, o tyle jednostki administracyjne, objęte ogólną nazwą „powiatów”, przedstawiają faktycznie co innego w b. Kongresówce, co innego w województwach wschodnich b. dzielnicy rosyjskiej, co innego w Małopolsce, a co innego wreszcie w b. zaborze pruskim. Różnice pomiędzy gminami są jeszcze bardziej jaskrawe. Nie mówiąc nawet o gminie zbiorowej, trzeba pamiętać, że gminy jednostkowe w Małopolsce i w Wielkopolsce różnią się znacznie od siebie.

Ale nie tylko wielkość terytorjalna jednostek admi-

nistracyjnych wchodzi tu w rachubę. Różna jest bowiem organizacja wewnętrzna urzędów administracyjnych. Różnice pod tym względem dotyczą nawet województw. Szczególnie odmienną jest organizacja urzędów wojewódzkich b. dzielnicy pruskiej, aczkolwiek w dwóch innych dzielnicach nie jest ona również identyczna. Różnorodność organizacyjną potęguje jeszcze fakt istnienia sądownictwa administracyjnego niższych instancji jedynie w jednej b. dzielnicy.

Jeszcze większą różnorodność przedstawia kwestja właściwości władz administracyjnych. Pod tym względem wszystkie trzy dzielnice przedstawiają typy zasadniczo odmiennie.

Wreszcie w zakresie materialnego prawa administracyjnego różnice są ogromne: dotyczą już nie tylko całych dzielnic, ale częstokroć tylko poszczególnych, ich części (Kresy, Kongresówka, b. okupacja austriacka i niemiecka i t. d.). W tej dziedzinie twórczość ustawodawcza polska była stosunkowo uboga, ponadto zaś to, co stworzono, nosi na sobie piętno doraźności i tymczasowości. W olbrzymiej przewadze rządzą się przepisami z czasów zaboru i okupacji.

Ale nie tylko różnorodność w dziedzinie całej administracji jest faktem charakterystycznym. Wszystko, co gdziekolwiek w Polsce w tej dziedzinie istnieje i obowiązuje, uważamy za *tymczasowe*. Nie przestajemy mówić o gruntownej reformie całej administracji. I prędzej czy później niezawodnie dokonamy tego dzieła, albowiem wiele z istniejącego stanu rzeczy jest z gruntu złe,

wiele wywołane zostało przyczynami, dziś już nieistniejącymi, lub nie mającymi nic wspólnego z państwowością polską.

Tymczasem jednak nietylko nie mamy żadnego formalnego projektu ustawy czy ustaw o ustroju całej administracji w Polsce ale nawet nie ustaliliśmy dyrektyw i najogólniejszych zasad oczekującej nas reformy. Wszystkie w tym kierunku podejmowane poczynania nie wyszły dotychczas poza granice nieobowiązujących i bardzo fragmentarycznych projektów. Właściwie dyskusje toczą się wciąż tylko wokół kwestji wzajemnego stosunku urzędów poszczególnych resortów; nie negując ważności tego szczegółu, nazwać go jednak maszę drobiazgiem w porównaniu z ogromem zagadnienia reformy ustroju administracji.

Sprawa gminna jest częścią tego samego zagadnienia. Wprawdzie niezmiernie ważną, ale częścią tylko. Stojąc bezwzględnie na gruncie państwowej teorii samorządu, tem silniej to podkreślam. Nie znając najogólniejszego nawet zarysu zasad ustroju całej administracji w Polsce, czyż możemy przesądzić szczęśliwie o ustroju gminy? Niezawodnie w każdym wypadku gmina istnieje i będzie. Jednakże nie ludźmy się nazwą: właściwy ustrój możemy dać gminie wtedy, jeśli będziemy wiedzieć, czem ona będzie w całości ustroju wewnętrznego zarządu państwem.

Dlatego też sądzę, że uchwalenie trwałej ustawy o gminie będzie możliwe dopiero po wytyczeniu sobie wyraźnego kierunku całej reformy administracji. Czy to będzie dokonane w formie ramowej ustawy o ustroju administracji, czy w formie w inny sposób ustalonego programu — w to w tej chwili nie wchodzę.

Wspomnieć należy, że w swoim czasie uczyniono krok w tym właśnie kierunku. Mam na myśli wniosek posła Erdmana i kolegów w sprawie projektu ustawy o ustroju administracji (druk sejmowy Nr. 763). Mniejsza w tej chwili o racjonalność zasad, sformułowanych w tym wniosku; w każdym razie była to właściwa droga. Niestety wniosek nie doczekał się prac Sejmu nad nim i poszedł w zapomnienie bodaj nawet u samych wnioskodawców. Należący do tego samego klubu poselskiego, który wniósł projekt, poseł Kiernik zostawszy Ministrem Spraw Wewnętrznych, nietylko go nie podjął, ale on głównie przyczynił się do prędkiego wniesienia rządowych projektów ustaw o samorządzie, a więc do wejścia na drogę przesadzania szczegółów bez przesądzenia o całości.

2. Różnorodność form, zwłaszcza w szczegółach, bynajmniej nie stoi w sprzeczności z jednolitością idei państwowej. Odrębne warunki — o stopniu ich odrębności w Polsce mówić chyba zbędne — wymagają form różnych. Były tylko owe formy były dostosowane ściśle do warunków, były dozwalały na jaknajbujniejszą treść.

Oczywiście z różnorodności nie chcę czynić dogmatu. Dobra jest ona tylko tam, gdzie jest konieczna i w granicach tej konieczności. Taka konieczność zachodzi właśnie w stosunku do gminy. Od czego bowiem zależy odpowiedni typ organizacyjny gminy? Od całego splotu bardzo zawitych stosunków. Wchodzi tu w rachubę i gęstość zaludnienia i system osiedlenia i sposób zabudowy i stopień kultury ludności, jej charakter,

przyzwyczajenia, tradycje i t. d. i t. d. Żadnego z tych momentów lekceważyć nie można bez szkody. A przecież stosunki pod tym względem tworzą w Polsce istną mozaikę.

Im bliższa jest ludności dana jednostka administracyjna, tem ściślej winien być dostosowany ustrój tej jednostki do potrzeb i charakteru ludności. Dlatego też jestem zdania, że najwięcej różnic powinno zachodzić w ustroju gminy, mniej w ustroju powiatu, a najmniej w ustroju województwa.

Zindywidualizowanie norm ustrojowych w drodze jednej ustawy centralnej przedstawia trudności olbrzymie, prawie niepokonalne. Odpowiedniem do tego narzędziem byłaby autonomia wojewódzka, o której pilnej potrzebie jestem głęboko przeświadczony. Ale autonomji tej niema. Kiedy będzie — o tem najmniej się dzisiaj mówi. Tem bardziej ryzykownem byłoby uchwalanie dzisiaj jednolitej ustawy gminnej. Bo odrębności istnieją. Jedne są przeżytkiem, inne mają swe poważne racje. Przejść nad niemi do porządku dziennego — byłoby grzechem. Albowiem zmiany są usprawiedliwione tylko wtedy, kiedy coś lepszego przynoszą. Tymczasem jednolita w szczegółach ustawa gminna musiałaby poczynić dotkliwie szczyby w ustroju gminnym poszczególnych terytorjów. I to w imię czego? Wszak nie znamy dotychczas najogólniejszych zasad ustroju administracji w Polsce!

Możliwości wyjścia z sytuacji są następujące:

a) wyda się ustawę gminną ramową, pozostawiając wypełnienie ram wojewódzkiemu ustawodawstwu. Ta, najwłaściwsza droga, wymaga jednak nowego opracowania projektu o gminie oraz stworzenia autonomji wojewódzkiej, na co się niestety w tej chwili nie zanosi.

b) wyda się — w drodze ustawodawstwa centralnego — osobne ustawy dla poszczególnych okolic (nie konieczne dzielnic) Rzeczypospolitej. Jest to droga, którą kroczyło przedwojenne ustawodawstwo pruskie. Wykonanie tego zadania u nas wymaga jednak gruntownych studjów i długiego czasu. Przytem obydwie alternatywy dałyby efekt pożądany tylko wtedy, gdyby istniał ogólny plan ustroju administracji w Polsce.

Czy do wykonania jednego lub drugiego zadania jest zdolny obecny Sejm? Zadanie to nielada, boć uchwalenie ustaw o samorządzie, to uregulowanie na długie lata ogromnej dziedziny wewnętrznego ustroju państwa, to stworzenie konstytucji samorządowej. Obecny Sejm, chociaż znajduje się u schyłku kadencji, nie jest bynajmniej do tego przygotowany. A przytem przeżył się, stracił zaufanie, nie odzwierciadla opinji ludności.

Dlatego też pozostaje tylko, jako aktualnie jedynie możliwa, alternatywa trzecia:

c) naprawić zaraz w obecnym ustroju samorządu w Polsce tylko to, co nieodzownie naprawy potrzebuje, przeprowadzić te zmiany, bez których samorząd żyć nie może, zabrać się natomiast równocześnie do *przygotowania* gruntownej reformy, która zakresem swoim wybiegać musi daleko poza sprawy samorządu.

Albowiem do tej reformy nie jest w tej chwili przygotowany ani Rząd, ani też Sejm.

D-r M. Jaroszyński.

Sprawa pracowników samorządowych jako część zagadnienia organizacji samorządu.

Jednym z zagadnień pierwszorzędnej znaczenia w całokształcie sprawy organizacji samorządu jest kwestja pracowników samorządowych. Pozwolę sobie tedy poświęcić jej nieco uwagi. Może uda się w ostatniej niejako chwili wywołać dyskusję publiczną na ten temat i może przebiegiem tej dyskusji zainteresują się czynnikii parlamentarne, dziś gorączkowo — i niestety bez kontaktu ze społeczeństwem — pracujące nad sfinalizowaniem ustaw samorządowych.

Nie ulega mojemu zdaniem najmniejszej wątpliwości, iż zwłaszcza w naszych warunkach społecznych, przy dość słabym naogół wyrobieniu obywatelskim szerokich mas ludności, w pracy samorządu terytorjalnego wysunąć się musi na czołowe miejsce zawodowy funkcjonariusz, specjalizujący się z biegiem czasu terytorjalnie. Taka specjalizacja terytorjalna, obejmująca gruntowną znajomość lokalnych warunków gospodarczych i społecznych, wczucie się w potrzeby, dążenia i stopień zamożności miejscowej ludności może stanowić punkt wyjścia do opracowania i realizowania programu podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu społecznego i umysłowego ludności. Program ten realizowany będzie przez samorząd pod bezpośrednią i ciągłą kontrolą zainteresowanej ludności i w ścisłym z nią kontakcie.

Wypada zastanowić się nad warunkami, potrzebnymi do wytworzenia się typu takiego właśnie wyspecjalizowanego terytorjalnie pracownika.

Z zasadniczej roli samorządu, jako części administracji publicznej, a zwłaszcza w naszych stosunkach przy szerokim „poręczonym” zakresie działania — wynika konieczność nadania wykonawczemu aparatowi samorządowemu cech trwałości i niezależności gospodarki samorządu od tych czy innych lokalnych czynników politycznych, czy układu stosunków osobistych na terenie danego związku komunalnego. Zależność personelu wykonawczego samorządu terytorjalnego od organów, pochodzących z wyboru, winna być jaknajdalej posunięta lecz jedynie pod kątem widzenia celowości gospodarczej czy społecznej, wykonywanej pracy. Uniezależnić natomiast należy personel wykonawczy od takich czynników, jak ambicje grupowe czy osobiste wybitniejszych obywateli. Pracownik, stojący na wysokości zadania i za takiego uznany przez powołane do tego organy, winien mieć zagwarantowaną nieusuwalność bez istotnie ważnych rzeczowych powodów oraz sprecyzowany zakres obowiązków i uprawnień — w stosunku do pracodawcy tak, by czynności wykonawcze cechowała pewność siebie, licująca z godnością funkcjonariusza administracji publicznej. Obok gwarancyj prawnych trwałego pozostawiania na stanowisku niezbędnym warunkiem wydajnej pracy personelu wykonawczego jest ustalenie warunków materialnych,

a więc uposażenia i zasad ubezpieczenia emerytalnego tak, by te kwestje były dla pracownika stałą pewną wielkością, nie wymagającą — odeń specjalnych zabiegów, odrywających z natury rzeczy od pracy zawodowej.

Rola pracownika samorządowego jako, funkcjonariusza administracji publicznej, wymaga określenia stosunku służbowego jako *publiczno-prawnego*. Nie można sobie wyobrazić pomyślnego funkcjonowania administracji samorządowej przy kontraktowaniu prywatno-prawnem pracowników. Działalność pracownika, pragnącego trwale pozostać przy pracy, byłaby z natury rzeczy polityką nienarażania się nikomu z pośród osób decydujących w danym związku. Okoliczność, iż z tym ogólnym postulatem publiczno-prawnego charakteru stosunku służbowego łączy się szereg złożonych zagadnień szczegółowych, jak odpowiedzialność dyscyplinarna, obowiązki i uprawnień pracownika, sposób przyjmowania i zwalniania i t.p., wymaga naszym zdaniem odesłania całokształtu spraw pracowniczych do specjalnej ustawy. Przy okazji uchwalania tej ustawy i w związku z ustaleniem już formami organizacji samorządu, należy całokształt sprawy gruntownie przetrwać i możliwe życiowo w przepisach sprecyzować.

Niewątpliwie wszakże przepisy, regulujące sprawy pracowników samorządowych, jak zresztą wogóle przepisy, odnoszące się do samorządu cechać winna duża elastyczność.

Uważam, za jedynie wskazany sposób pogodzenia tej elastyczności z ustawą przez nadanie jej charakteru ramowego. Ustawa ramowa, normująca całokształt stosunków służbowych, wkładając na związki komunalne, zatrudniające stałych pracowników, obowiązków uchwalenia statutów w granicach ustawą nakreślonych, winna określać to minimum obustronnych uprawnień i obowiązków pracodawcy i pracownika, które gwarantowałyby ciągłość pracy personelu wykonawczego samorządu. Ponadto minimum dopuszczalnym byłoby regulowanie statutami służbowymi kwestyj, wynikających z układu warunków lokalnych w danym związku komunalnym i ujmowania poszczególnych zagadnień w sposób, usprawiedliwiony temi warunkami.

Ze strony pewnych czynników politycznych daje się słyszeć twierdzenie iż odsyłanie spraw pracowniczych do ustawy specjalnej stanowi zamach na prawo samorządu do wyłącznego stanowienia o sposobie wykonania swych zadań. Nie podzielam tego poglądu. Nie ulega dla mnie wątpliwości, iż pozostawienie w ustawie sprawy pracowników całkowitej dowolności związku komunalnego oznaczałoby w dzisiejszych warunkach i na długi jeszcze czas wzmocnienie ingerencji władz nadzorczych w sprawy pracownicze, a więc pośrednią i w sposób wykonania

zadań samorządu. Taki niewątpliwie obrót wzięłaby sprawa w dużej ilości zwłaszcza mniejszych związków komunalnych. Znającym stosunki w samorządzie gminnym i małych miast nie trzeba przypominać, jak wiele nieporozumień zgubnych dla normalnego funkcjonowania aparatu administracyjnego mogłoby wtedy zatruwać życie gminne. Nie przyniesie ujmy samorządowi gminnemu stwierdzenie, iż pragnie się niekiedy zaangażować na stanowisko sekretarza gminy kogoś dlatego, że to przecież jest „porządny człowiek”. A gdzie fachowość?

Już praca w gminie wymaga dużego wykształcenia i nietrudno sobie wyobrazić, jak długo utrzymałby się fachowy i solidny a jednocześnie kontraktowy pracownik, lojalnie wykonywując przepisy prawne w stosunku do radnych gminnych powiedzmy, przepisy dla zainteresowanych nieprzyjemne. Najwierniejszy samorządowiec nie mógłby się nietylko dziś lecz i na długo jeszcze zgodzić na całkowite pozostawienie unormowania sprawy pracowniczej samym gminom, jeżeli nie byłoby mu obce poczucie państwowe. W związkach komunalnych zatrudniających większą ilość pracowników, należy się obawiać, że funkcjonariusze zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych byłiby ze względu na swe kwalifikacje zawodowe a może tylko polityczne, jako potrzebni kontraktowani na bardzo dogodnych dla nich warunkach przy równoczesnym upośledzeniu całej masy funkcjonariuszów niższych. Trwałość pozostawiania przy pracy, a zatem i jedностajność tej pracy w dłuższych okresach czasu byłaby conajmniej mocno wątpliwa.

W wypadku przyjęcia przez większy związek komunalny statutu służbowego, który normalnie kształt stosunków pracowniczych, statut ten wymagałby zatwierdzenia — tak bowiem wyobrażają sobie, zdaje się, zwolennicy dowolności regulowanie sprawy przez związki komunalne.

Wysunięte zastrzeżenia nie wyczerpują bynajmniej sprawy. Stwierdzam, iż nie da się pomyśleć całkowite pozostawienie każdemu związkowi samorządowemu z osobna swobody decydowania spraw pracowniczych. Ograniczenia, określone w ustawie, uważam zasadniczo za zdrowsze niż ingerencję władz nadzorczych. W tym ostatnim wypadku nawet przy idealnej obsadzie personalnej odnośnych instytucyj nadzorczych będzie miejsce na ambicje i porachunki osobiste, oraz na konflikty pomiędzy związkiem komunalnym, a władzą nadzorczą.

Ustawa ramowa, stwarzająca obowiązek uchwalania lokalnych statutów służbowych w granicach przez siebie określonych norm, winna stworzyć zasady ogólne co do sposobu przyjmowania i zwalniania pracowników, nakazując czuwanie nad kwalifikacjami zawodowymi i etycznymi kandydatów oraz gwarantując sprawiedliwą ocenę okoliczności, powodujących zwolnienie pracownika i przepisując sposób zwolnienia, społecznie uzasadniony. Winna ona również ująć obowiązki pracownika, jako funkcjonariusza publicznego, określić jego prawa jako takiego, stworzyć zasady ogólne odpowiedzialności dyscyplinarnej i sposób stosowania tych zasad. Za niezbędne uznać należy dalej, by ustawa ta wskazała zasady ogólne uposażeń pracowniczych, zapewniając im trwałość. Kwestja ubezpieczenia emerytalnego, jako specjalna, winna być odesłana do odrębnej ustawy emerytalnej, opartej na obowiązku ubezpieczenia wiążącym pracodawców i pracowników.

Kończąc nadmienię, iż nie roszczę sobie pretencji do wyczerpania tak złożonego zagadnienia; chciałem tylko zagadnieniem tem zainteresować bliżej działaczy samorządowych i czynniki, decydujące dziś o przyszłym ustroju samorządu.

W. Sochacki.

Oszczędność.

Oszczędność. Modny dziś wyraz w Polsce. Pełno go w artykułach na łamach prasy, pełno w referatach. Przymiotnikiem „oszczędnościowy“ ochrzczono wiele komisji i urzędów specjalnych. Mimo to jednak, nie ma się wrażenia, abyśmy istotnie wiele oszczędzali, prostoprostu dlatego, że zbyt literalne znaczenie przypisujemy wyrazowi *oszczędność*. Oszczędzanie utożsamiamy z mechanicznym obcięciem wydatków. Wszelako, nie na tem istotna i celowa oszczędność polega.

Istotna i celowa oszczędność polega na obmyśleniu takich zarządzeń gospodarczych, aby nie redukując potrzeb koniecznych do zdrowego rozwoju organizmu — czy to indywidualnego czy zbiorowego — zredukować do możliwego minimum koszty zaspakajania tych potrzeb. Zredukować *do koniecznego minimum* znaczy to wyeliminować koszty zbęd-

ne, których uniknąć można, które powiększają konieczne wydatki *niepotrzebnie*.

Tak np. nie jest oszczędnością zmniejszanie dziennej porcji chleba (pożywienia) koniecznej do utrzymania w organizmie wydajnej siły do pracy. Owszem, takie mechaniczne zmniejszanie racji dziennej jest w konsekwencji *rozrzutnością*, bo rozrzutnością jest każda utrata siły wydajnej. Natomiast, istotną oszczędnością jest obmyślane rozumnie, celowe i owocne dążenie do wydatkowania jaknajmniejszej ilości pieniędzy na zakup niezmnieszonej racji dziennej. Prostoprostu mówiąc. Nie na tem polega oszczędność, abym wydał 80 groszy, zamiast złotego. Jedząc *mniej* niż potrzebuję, ale, abym wydał 80 gr., jedząc *tylko*, ile zjadłem za złotego.

Jest to tak oczywiste, że rozwódzić się chyba nad tem nie potrzeba. Zbyteczne jest również mno-

żenie przykładów. Przytoczony przykład, jako najprostszy, jest zarazem najszerszym. Zastosować go można w każdej dziedzinie życia — indywidualnego i zbiorowego.

Przedewszystkiem — zbiorowego. Jeżeli bowiem w dziedzinie życia indywidualnego pojęcie *koniecznej potrzeby* jest pojęciem bardzo względnem i rozciągliwym, bo, jak mówił Kraszewski „*natura mało potrzebuje*, ale przyzwyczajeniom niema końca”, skutkiem czego ustalenie dla samego siebie, gdzie się kończy rzeczywista potrzeba, a gdzie zaczyna zbytek jest bardzo, trudnem to w dziedzinie życia zbiorowego potrzeby *konieczne* dają się ustalić daleko łatwiej i dokładniej. I tu właśnie łatwiej się daje zastosować metoda istotnej, to znaczy rozumnej i celowej oszczędności, do której zmierzam.

Chodzi o to, aby *konieczne* potrzeby zaspakając *tańszymi*, niż dotąd kosztem. I to właśnie będzie *oszczędność*.

Naprzykład. Dany szpital potrzebuje rocznie pewnej ilości ligniny. Biorę rozmyślnie pierwszy lepszy artykuł potrzebny szpitalom. Może nim być równie dobrze wata, bandaże, leki i t. p. Ale weźmy ligninę. Szpital potrzebuje jej pewnej ilości. Potrzebuje jej *istotnie*, boć jej nie używa więcej, nad wskazaną potrzebę, i nie wyrzuca za okno. I nie jest bynajmniej oszczędnością redukowanie tej potrzebnej ilości, ale oszczędnością tu będzie dążenie do kupna tejże ilości taniej, niż się kupowało dotychczas.

Czy możliwe jest osiągnięcie tej tańszej ceny? Owszem, jest możliwe. Lignina jest to produkt drzewny, który, mając drzewo własne, sprowadzamy z zagranicy i płacimy za nią w walucie obcej. Jedno z wielu zjawisk nienormalnych. Ale tak jest na razie. Sprowadzamy ligniny bardzo duże ilości. Hurtownicy sprowadzają ją całemi wagonami, i wszelkie mniejsze ilości, kupowane z rąk drugich, trzecich i czwartych, zwiększają jej cenę *niepotrzebnie*, a zwiększają akurat o tyle, ile hurtownik największy chce *zarobić* na mniejszym, ten na dalszym z kolei, zanim się lignina dostanie do szpitala.

Aby osiągnąć *tańszą* cenę ligniny należy ją sprowadzać bezpośrednio od producentów. Pojedynczy szpital nie może sobie pozwolić na zakup bezpośredni, potrzebuje bowiem, poza ligniną, setki in-

nych artykułów szpitalnych, potrzebuje, że tak powiem, wszystkiego *po trochu*. Owóż jedyna droga do osiągnięcia *tańszej ceny*, zarówno ligniny, jak i wszelkich innych artykułów szpitalnych, a więc do osiągnięcia *istotnej oszczędności*, jest łączenie potrzeb poszczególnych szpitali w hurtowe zamówienia, dla zbliżenia się do hurtowej ceny, z pominięciem zbędnych pośredników, których tak zwane „zarobki” zwiększają cenę niepomiernie i niepotrzebnie.

Potrzebny jest na to aparat centralny, któryby połączone zamówienia poszczególnych szpitali zbierał, łączył w partje, robił zakupy hurtowe i rozdzyalał je pomiędzy zainteresowane szpitale, stosownie do ich potrzeb.

Takim aparatem rozdzielczym jest Składnica Sanitarna, prowadzona przez Zrzeszenie Samorządów Powiatowych i korzystanie z jej usług jest najprostszą drogą ku istotnej oszczędności w wydatkach, które Samorządy ponoszą i ponosić muszą. Wydatki te, w swojej łącznej masie, są olbrzymie, liczą się na miliony, zmniejszenie ich bodaj o procent pewien, a w danym razie procent b. znaczny, stanowi w rubryce wydatków samorządowych dużą sumę, *prawdźiwie oszczędzoną*.

Toż samo dotyczy i innych potrzeb samorządowych, nietylko w dziedzinie szpitalnictwa, ale i w innych dziedzinach gospodarki samorządowej. Potrzeby te, zaspakajane detalicznie, zaspakajane są *drogo*, bo z doliczonym haraczem dla detalistów, a więc *nieoszczędnie*. Załatwienie tych samych potrzeb przez, własną centralną hurtownię, jaką jest Zrzeszenie jest oczywiście *tańsze*, a więc *oszczędne*.

Oczywiście, hurtownia ta musi mieć odpowiedni kapitał obrotowy, aby mogła odpowiedzieć nalezycie swemu zadaniu. Jak się tworzy ten kapitał, pisałem o tem w Nr. 26 „Samorządu” w artykule „Spółdzielczość i współdziałanie” i powtarzać się nie chcę. Natomiast chciałbym podkreślić z całym naciskiem, że Zrzeszenie Samorządów Powiatowych jest istotnym aparatem oszczędnościowym dla Samorządów, niemniej celowym i owocnym od t. zw. akcji oszczędnościowej, skierowanej ku mechanicznemu obcinaniu wydatków, ze szkodą nieraz dla istotnych potrzeb życiowych.

J. Wołoszynowski.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

Ustawa o gminie miejskiej uchwalona w II czytaniu przez Komisję Administracyjną Sejmu.

Komisja Administracyjna ukończyła 2 czytanie ustawy o gminie miejskiej w piątek 9 lipca b. r.

Poszczególne artykuły przyjęto w większości w redakcji Związku Miast Polskich.

Art. 3 przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez posła Kozłowskiego. Według tej redakcji, gmina

miejska dzieli się na: I-o miasta niewydzielone z powiatu i to 1) miasta, których władzą nadzorczą jest wydział powiatowy. 2) miasta, których władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki.

II-o miasta wydzielone z powiatu tworzą samodzielny okręg powiatowy i to: 1) miasta, których władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki, 2) miasta, których władzą nadzorczą jest wydział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Do tej ostatniej kategorii należą miasta: Lwów, Kraków, Łódź, Poznań, Wilno, Bydgoszcz.

3) Miasta wydzielone z województwa, tworzące samodzielne okręgi gmin miejskich dla administracji samorządowej. Miastem takim jest Warszawa.

Wykaz miast poszczególnych kategorii będzie dołączony do ustawy.

Utrzymano członkostwo gminne, które nie daje mieszkańcom gminy, a wprowadza poważne utrudnienia.

Rozróżnia również ustawa zakres własny i zlecony w gminie, które bardzo trudno rozdzielić.

Liczbę radnych ustalono na 12 do 60 osób. Kraków, Wilno, Poznań po 90 radnych, Lwów i Łódź po 100 radnych, a Warszawa 120 radnych.

Czynne i bierne prawo wyborcze przyjęto na 21 i 25 lat. Radnych wybiera się na lat 4-ry, na podstawie powszechnego równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania.

Rady miejskie miast, wydzielonych z powiatu oraz miast niewydzielonych z powiatu, ale podlegających województwu, jako władzy nadzorczej, będą mogły wybierać prezesów rady miejskiej, natomiast w mniejszych, niewydzielonych z powiatów przewodniczącym rady miejskiej będzie burmistrz, sprawujący przewodnictwo równoleż w magistracie.

Magistrat oddzielono od rady miejskiej. Członek magistratu nie może być radnym miejskim. Prezydent lub burmistrz oraz ich zastępcy wybierani są bezwzględną większością głosów. Jedynie do ławników zastosowano system wyborów proporcjonalnych.

W miastach wydzielonych z powiatów przewodniczący magistratów mają reprezentować i państwową władzę administracyjną.

Jeżeli uchwała rady miejskiej szkodzi interesom gminy, magistrat może taką uchwałę zawiesić i przedstawić ją do ponownego rozpatrzenia. Ponowna uchwała jest dla magistratu obowiązująca.

Nadzór nad działalnością gminy rozciąga się nie tylko co do legalności, ale wkracza poważnie do celowości uchwał.

Tam, gdzie burmistrz spełnia czynności administracyjne państwowe, wybór jego podlega zatwierdzeniu; w miasteczkach niewydzielonych z powiatu, wybór burmistrza zatwierdzeniu nie podlega.

Władze nadzorcze mają prawo rozwiązać radę miejską, lecz muszą zarządzić w ciągu 3-ch miesięcy nowe wybory. Władze nadzorcze, mają również prawo złożyć z urzędu każdego członka magistratu i rozwiązać magistrat.

Z życia samorządu.

DZIAŁALNOŚĆ SEJMIKU ZDOŁBUNOWSKIEGO W 1925 r.

Sejmik w okresie r. 1925 odbył 4 posiedzenia, na których załatwił ogółem 47 spraw. Z ogólnej liczby 17 członków Sejmiku, tylko jeden opuścił jedno posiedzenie i to z przyczyn usprawiedliwionych.

Wydział powiatowy odbył 21 zebrań, na których rozpatrzył 771 spraw. Opuśczone w tym czasie zebrań przez członków wydziału pow. 18.

Komisje zbierały się, jak następuje: 1) drogowa — 4 zebrań, 2) opieki społecznej — 4 zebrań, 3) rolna — 1 zebr., 4) budżetowa — 2 zebrań, 5) rewizyjna — 1 zebr.

Biuro Wydziału Powiatowego składa się obecnie z 6 urzędników. W ciągu r. 1925 zredukowano 2 siły. Pracę Biura ilustrują ilości spraw, które w r. sprawozdawczym wpłynęły do dziennika podawczego.

Wpłynęło ogółem 7032 spraw, czyli przeciętnie na miesiąc 586, na dzień (roboczy) około 25 spraw.

Najwięcej spraw przysparza nadzór nad gminami i korespondencja z urzędami gminnymi, gdyż około 33%, następnie idzie dział rachunkowy (sprawy podatkowe) i t. p.

W poszczególnych działach dokonana praca przedstawia się następująco:

Dział drogowy. W marcu został zaangażowany stały inżynier na etacie pow. związku komunalnego. Z niższej służby drogowej utrzymywano 1 droźnika i 1 drogomistrza. Ze względu na trudności finansowe, przystąpiono do robót drogowych dopiero na jesieni, wobec czego zakreslony na 1925 r. plan robót nie został całkowicie wykonany.

Z robót drogowych: zabrukowano odcinek drogi wojewódzkiej Ostróg—Czenin na przestrzeni 8066 metrów kwadr., oraz odcinek drogi wojewódzkiej w m. Mizoczu na przestrzeni 3060 m. kwadr.

Odbudowano dwa mosty o łącznej długości 21 m. 6. Odremontowano gruntownie 1512 m. 6. mostu na rzece Horyń, zmieniając całkowicie górny pokład, dorabiając łbice i dostrukowując części pali.

Na drogach gruntowych naprawiono sposobem szarwarkowym 7:000 m. kwadr. dróg wojewódzkich i 49000 m. kw. dróg powiatowych, posilkując się faszyną.

Naprawiono grobli 2,57 klm

Rezebrano i zasypano 9 przepustów, odremontowano 29 małych mostów. Nadto wykonano projekty i kosztorysy na budowę mostów przez rzekę Horyń, pod Wielbownem 140 m. b. i przez rzekę Wilję pod Ostrogiem 102 b. m.

Pomimo wykonania tych robót stan dróg i mostów w powiecie pozostaje nadal w b. złym stanie i wymaga większych nakładów ze strony Sejmiku.

DZIAŁ ROLNO-WETERYNARYJNY.

W okresie 1925 r. z braku środków Sejmik nie mógł rozwinąć szerszej działalności w tym zakresie. Prowadzono pokazową fermę Brodów i szkółkę drzewek owocowych. Na wiosnę sprowadzono 21000 kl nasion zbóż jarych i rozsprzedano 431 gospodarzom po cenie kosztu. W okresie ulgowym zakupiono 5 buhajów rasy czerwonej polskiej, które rozmieszczono w Brodowie 2, w Chorowie 1 w Wierzchowie 1 i w Nowomalinie 1. Od 15 listopada 1925 r. zaangażowano Sejmikowego lekarza weterynaryjnego i przystąpiono do organizacji pomocy weterynaryjnej. W tym celu zostały zakupione leki i instrumenty dla ambulatorjów i w pierwszych dniach stycznia 1926 r., została uruchomiona przychodnia lekarska w Zdobunowie. Prócz tego zaangażowano lekarza weterynaryjnego do Mizocza, felczera do gminy Sijanickiej, sanitariuszy weterynaryjnych do Mizocza i Zdobicy, przychodnie

w Chorowie, Buderażu, i Nowomalinie do dziś nieobsadzone z braku kandydatów.

W okresie od 15 listopada do 1 stycznia lekarz weterynaryj wyjeżdżał na wezwania gmin w 19 wypadkach, na Jarmarki do Mizocza 8, przyjął chorych zwierząt w Zdobunowie 31.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Własnych zakładów opiekuńczych w okresie 1925 roku Sejmik nie prowadził, ograniczając się do subsydiowania w miarę możliwości istniejących na terenie powiatu zakładów, a mianowicie: 1) sierocińca w Ostrogu, 2) bursy przy gimnazjum w Ostrogu, 3) bursy przy seminarjum nauczycielskim w Ostrogu, bursy szkół powszechnych w Ostrogu, 5) bursy Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdobunowie i 6) Kropli Mleka w Zdobunowie. Nadto udzielono jednorazowych zapomóg 42 osobom na ogólną sumę 1533 zł 78 gr., oraz opłacono wpisowe za 3 uczni w Zakładzie Braci Misjonarzy w Dubnie. W listopadzie uruchomiono przytułek dla starców na 10 osób przy szpitalu w Ostrogu. Dotychczas w przytułku umieszczono 3 osoby.

SZPITALNICTWO.

W okresie 1925 r. prócz referenta sanitarnego którego obowiązki pełnił państwowy lekarz powiatowy, Sejmik utrzymywał 5 lekarzy, prowadząc szpital w Ostrogu i przychodnię lekarską w Ostrogu, Mizoczu i Mogilanach. W szpitalu w Ostrogu wraz z Oddziałem dla chorych zakaźnych, utrzymywano stale 40 łózek, lecz zasoby i lokal szpitala pozwalają na zwiększenie liczby łózek do 80 wrazie wybuchu jakiej epidemii. Budynki szpitalne w okresie sprawozdawczym zostały odremontowane przy współudziale właścicieli w 1/3 kosztów remontu. Przychodnię lekarską w Michałkowcach przeniesiono w listopadzie do Mogilan—punktu dogodniejszego dla ludności.

W celu zaradzenia brakowi pomocy położnicom w powiecie, przy szpitalu w Ostrogu zostały zorganizowane kursa dla sanitariuszek położniczych. Od października do końca roku na kursach było 10 słuchaczek z różnych wiosek.

BUDŻET POWIATU LESZCZYŃSKIEGO NA 1926 R.

ROZCHODY

	1926 r.	1925 r.
1. Administracja ogólna	91.340,82	101.241,95
2. Administracja majątku powiatowego	10.895,30	9.967,—
3. Koszty utrzymania ogrodu powiatowego	6.845,—	6.417,60
4. Administracja Komisariatów obwodowych	17.230,—	12.401,93
5. Cele sanitarne	3.730,—	941,—
6. Opieka społeczna	24.201,50	20.829,—
7. Koszty utrzymania urzędów stanu cywilnego	2.925,—	2.325,—
8. Składki i zapomogi	6.949,—	6.185,—
9. Komunikacja	215.000,—	192.048,40
10. Różne	7.860,—	8.781,52
Razem	386.976,62	

DOCHODY

	1926 r.	1925 r.
1. Dochód z majątku powiatu	28.653,37	5.498,05
2. Podatki i opłaty	243.610,—	252.319,40
3. Dochód z ogrodu powiatowego	6.845,—	6.417,60
4. Dochód z administracji dróg:		
a) dzierżawa rowów zł.	17.450,—	
b) różne	6.080,—	
c) renta starostwa krajow.	76.242,16	93.489,—
5. Opłaty i zwroty z tytułu opieki społecznej	6.388,50	5.431,—
6. Różne	503,13	223,35
Razem	385.772,16	

Budżet nie bilansuje się z powodu włączenia budżetu drogowego, który w rzeczywistości uktładany jest oddzielnie.

POWIAT. KASA OSZCZĘDNOŚCI W SKIERNIEWICACH

Zamknięcie rachunków Kasy za r. 1925 dało następujące cyfry:

Rachunek strat i zysków.

Koszta handl. adm.	zł. 3.002,07	Pobrane procenty	
Czysty zysk	13.279,23	i prowizja	zł. 22.741,53
Wypłacone procenty	6.460,23		
	zł. 22.741,53		zł. 22.741,53

Bilans na 31 grudnia 1925 r.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotowizna w kasie	zł. 3.407,24	Wkłady	zł. 69.708,52
Pożyczki i weksle	81.348,60	Kapitał zakładowy	2.500,—
Na rachunku różnych	604,91	Czysty zysk	13.279,23
Ruchomości	29,—		
	zł. 85.487,75		zł. 85.487,75

CENTRALA HANDLOWA SEJMIKU SKIERNIEWICKIEGO.

Bilans centrali za r. 1925 zamyka się w następujących cyfrach:

Stan czynny:		Stan bierny:	
Kasa	zł. 7.891,94	Wierzyciele	zł. 10.088,99
Towary	42.975,62	Kasa Sejmiku Pow.	39.874,85
Ruchomości	58,25	Kapitał zakładowy	7.007,39
Nieruchomości	3.091,90	Czysty zysk	25.053,16
Papiery procentowe	16,66		
Weksle	2.057,—		
Dłużnicy	23.616,72		
Czeki	12,05		
Przechodnie	1.790,25		
Razem	zł. 82.034,39	Razem	zł. 82.034,39

Należy tu zaznaczyć, że Centrala Handlowa Sejmiku Skierniewickiego jest jedną z paru jeszcze pozostałych przedsiębiorstw handlowych pow. związków komunalnych. W latach 1919 i następnym uruchomiono liczne centrale handlowe przy wydziałach powiatowych. Niewiele z nich przetrwało zalesienie reglamentacji handlu zbożem i artykułami pierwszej potrzeby, przyczem zwiżaniu tych przedsiębiorstw towarzyszyło zwykle mniejsze i większe bankructwo, przyczyniające straty właścicielom — pow. związkom komunalnym. Dziś pozostało ich na terenie b. zaboru rosyjskiego dwa—trzy, w tej liczbie i w Skierniewicach. Cyfry sprawozdania przytoczone powyżej, wskazują, że prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego przez powiatowy związek komunalny jest w zasadzie możliwe.

Komunikaty.

Z VIII Walnego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej.

Dnia 27 i 28 czerwca b. r. obradował w Warszawie VIII Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej. Gromadniej, niż zwykle, zjechała się do stolicy wiejska młodzież Związkowa ze wszystkich

stron Rzeczypospolitej, co dowodzi niezwykłego wzrostu organizacji. Delegatów i gości było przeszło 800 osób.

Obrady Zjazdu zagał przewodniczący Z. M. W.

p. Z. Załęski, przewodniczył w czasie Zjazdu p. P. Olewiński, sekretarzowali: B. Babski, Matejczyk i Wójcicki.

Po złożeniu hołdu poległym w walkach majowych i zmarłym wieszczom St. Żeromskiemu i Wł. Reymontowi oraz zasłużonym i tak blisko związanym z terenem wsi ś. p. R. Mielczarskiemu, Wandzie Umińskiej, A. Bąkowskiej i Wł. Mickiewiczowi, nastąpiły powitania. Z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego witał Zjazd p. J. Kołodziejczyk; dalej p. T. Wilkoński, prezes C. Z. K. R.; p. Procope, pełnomocny minister Finlandji, przynosząc serdeczne pozdrowienia od młodzieży wiejskiej swego kraju: p. Janko Ursiny od Słowiańskiego Związku Mł. W., p. poseł O. Hrdina imieniem młodzieży czechosłowackiej, p. Muraszko z ramienia ukraińskiej organizacji akademickiej Chliborobów, p. Patkowski od Z. P. Nauczycielstwa Szk. Powsz.; p. Styrylski imieniem Małopolskiego Związku Młodzieży i M. T. R., p. T. Niedzielski z ramienia Związku Teatrów Ludowych p. Solarz od W. U. L. w Szybach. Odczytano również szereg listów i depezy nadesłanych, między innymi od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, serdeczne pozdrowienia od zorganizowanej młodzieży wiejskiej w Rumunji, od senatora B. Limanowskiego, Polskiego T-wa Krajoznawczego oraz od młodzieży wiejskiej narodów słowiańskich.

Wybrano delegację od Zjazdu do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz wysłano depezy gratulacyjne: do Biskupa Wł. Bandurskiego w Wilnie i Jana Kasprówicza z okazji jubileuszu 50-letniej pracy literackiej.

Po powitaniach przewodniczący Z. M. W. p. Z. Załęski, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, który kieruje pracą całego Z. M. W., skupiającego w różnych okolicach kraju przeszło 1500 Kół Młodzieży Wiejskiej, prowadzących owocną pracę dla odrodzenia życia wsi pod każdym względem. W roku ubiegłym Zarząd Główny skierował dużo wysiłków ku wynalezieniu form ulegalizowania pracy Kół Młodzieży Wiejskiej, gdyż dotychczasowe oparcie statutowe o Kółka Rolnicze okazało się niewystarczające, w wielu bowiem miejscowościach prowadzą ożywioną działalność Koła Młodzieży, a niema Kółek Rolniczych — władze więc administracyjne robiły duże trudności. Stan taki nie mógł się przedłużać i skłonił Zarząd Z. M. W. do szukania dróg wyjścia, aby dać możliwość nieskrępowanej pracy Kółom Młodzieży.

Wyłoniła się również sprawa ściślejszej współpracy organizacyjnej z Akademicką Młodzieżą Ludową, t. j. młodzieżą, kształcąca się na wyższych uczelniach a pochodząca ze wsi, dalej sprawa połączenia się z Małopolskim Związkiem Młodzieży. Wybitny był nasz współdział na terenie zagranicznym w postaci żywej współpracy w Słowiańskim Związku Młodzieży Wiejskiej.

Dalej mówił o ideologii Związku Młodzieży Wiejskiej i zaznaczył, że jakkolwiek Związek nie ma wypisanej na papierze deklaracji ideowej, jednak w swej pracy i życiu zbiorowym posiada ustalone drogowskazy, które są: *równouprawnienie obywatelskie, poszanowanie godności człowieka, rzetelna oświata dla wszystkich, ziemia dla tych, którzy na niej pracują.*

Po tem przemówieniu — w czasie przerwy obiadowej — Uczestnicy Zjazdu w barwnym i imponującym pochodzie, z licznymi sztandarami, udali się do Mogiły Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńców z kwiatów polnych.

Po południu odbyła się długa i bardzo ożywiona dyskusja nad złożonym sprawozdaniem. Zabierali głos liczni delegaci i delegatki, wypowiadając śmiało uwagi o pracy w swojej organizacji. Z przemówień tych łatwo było wyczuć duże wyrobienie społeczne i poczucie jedności organizacyjnej wśród młodzieży wiejskiej.

Nieprzyjemnym zgrzytem wydały się na tem tle wystąpienia garści akademików z pod znaku „Orki”, którzy przez cały czas usiłowali w sposób wiecowy przeszkadzać obradom, lecz bez powodzenia.

W drugim dniu obrad rano cały Zjazd udał się statkiem do Bielan pod Warszawą do grobu Staszica. Po południu odbyły się obrady Komisji: oświatowo-kulturalnej, organizacyjnej, rolnej i wychowania fizycznego, a wieczorem plenum.

Przed głosowaniem zgłoszonych wniosków wice-marszałek Sejmu p. J. Poniatowski wygłosił referat: „O znaczeniu rolnictwa w rozwoju gospodarczym Polski“.

Potem Zjazd ogromną większością głosów przyjął cały szereg wniosków, wytykających drogi dla zbiorowej pracy młodzieży wiejskiej w dziedzinie oświatowo-kulturalnej, gospodarczej i wychowania fizycznego, a między innymi dłuższą rezolucję ideową w związku z przewrotem majowym, wniosek w sprawie jaknajrychlejszego połączenia z Małopolskim Związkiem Młodzieży oraz kilka wniosków, zmierzających do ulegalizowania pracy Kół Młodzieży Wiejskiej.

Do Zarządu Głównego na miejsce ustępujących zostali wybrani: Solarz, Barański, Bogusławski, Wnuk, Klimek, Wójcik, Sokołowski i Steliga, zastępcy: Kobyliński, Migut, Domański, Rybczyński, Sieczko, Miłkołajczyk, Jackiewicz, Zadrąg.

Późnym wieczorem w podniosłym nastroju zakończono obrady. Wieczorem odbyła się piękna wieczornica ze śpiewami i tańcami, w czasie której Koło Młodzieży z Retek inscenizowało. „Wesele Łowickie“.

Szczegółowe sprawozdanie z VIII-go Walnego Zjazdu Młodzieży Wiejskiej z licznymi fotografiami można znaleźć w Nr. 27 — 28 „Siewu“, Warszawa, Tamka 1.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Nowy projekt ordynacji wyborczej gminy wiejskiej.

Na skutek wycofania przez Rząd projektu ordynacji wyborczej gminy wiejskiej, zgłoszony został, omówiony poprzednio między stronnictwami wniosek posełski o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich.

Nowy projekt różni się znacznie od poprzedniego rządowego. Usuwa pluralność, opierając wybory do rad gminnych na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego rozdziału mandatów.

Każdy obywatel może wybierać tylko w jednej gminie.

Gminy wiejskie, mające do 4,000 mieszkańców stanowią 1 okręg wyborczy; większe gminy będą przez Wydział Powiatowy podzielone na okręgi, które nie mogą być mniejsze niż 2,000 mieszkańców. Przy tym podziale należy zwrócić uwagę, żeby osiedla, tworzące geograficzną i historyczną całość, a także ludność tego samego typu społecznego, nie były o ile możności rozdzielone. Między tę okręgi dzieli się ilość przypadających gminie radnych proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Wybory odbywać się mają co 4 lata we wszystkich gminach w jednym dniu świątecznym w całym województwie. Dzień wyboru dla każdego województwa oznaczy Minister Spraw Wewnętrznych.

Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się dla każdego okręgu komisję wyborczą, która składa się z wójta, względnie zamianowanego przez niego zastępcy oraz 4 członków, i 4 zastępców, powołanych przez radę gminną z pośród wyborców.

Godność członka komisji wyborczej jest honorowa. Od przyjęcia jej nikt nie może się uchylić bez ważnej przyczyny. Na uchylających lub nie spełniających obowiązków wyznacza się karę do 25 zł., którą nakłada starosta.

Listy wyborców winien wójt gminy stale utrzymywać. W dniu 12 od zarządzenia wyborów wójt przedstawia listy wyborców dla każdego okręgu lub całej gminy, jeżeli stanowi 1 okręg wyborczy w 2 egzemplarzach. Jeden egzemplarz winien przedłożyć starostwu, a drugi wyłożyć w lokalu wyborczym najpóźniej w d. 16 od zarządzenia wyborów.

Lokale, skład osobowy komisji wyborczych, termin wyłożenia list, liczbę radnych, którą wybrać należy, termin i sposób składania list kandydatów, termin zgłoszenia list związanych. Główna komisja wyborcza ogłosi najpóźniej 15 dnia po zarządzeniu wyborów.

Następują reklamacje w spisach wyborców, skreślanie lub uzupełnianie list.

Do dnia 24 włącznie po zarządzeniu wyborów wyborcy mają prawo zgłaszać listy kandydatów na radnych. Listy kandydatów winny być podpisane od 10 do 40 wyborców, zależnie od ilości mieszkańców w gminie. Za pełnomocnika do porozumienia się z komisją uważać należy pierwszego podpisanego; drugiego zaś jako zastępcę.

Pełnomocnicy list mogą najpóźniej do dnia 30 po zarządzeniu wyborów złożyć oświadczenie komisji, że listy ich są związane. Listy związane liczy się za 1-ą przy rozdziale mandatów.

Do dnia 30 po zarządzeniu wyborów komisja ostatecznie ustala listy kandydatów, które nie mogą być już zmienione.

Jeżeli zostanie zgłoszona tylko 1 lista kandydatów, przyznaje jej się wszystkie mandaty bez wyborów. Gdy zgłoszono więcej niż 1 listę, przewodniczący ogłasza najpóźniej 44 dnia po zarządzeniu wyborów w sposób przyjęty w gminie dla publicznych ogłoszeń dzień i czas trwania głosowania, lokale, w których głosowanie się odbywa oraz rygory, jakich się trzymać winni wyborcy, zblizzone co do treści do rygorów jakie obowiązywały przy głosowaniu do Sejmu.

Głosowanie odbywa się w lokalu komisji wyborczej i trwa bez przerwy od godziny 8-jej rano do 6-jej wieczorem.

Sposób głosowania jest zupełnie podobny do głosowania na posłów do Sejmu. Nie będziemy go powtarzać, gdyż jest znany Czytelnikom. Podobnie jest z obliczaniem głosów przez Komisje wyborcze przy udziale mężów zaufania list zgłoszonych.

Różnica jest tylko w rozdziale mandatów, które dzieli się w sposób bardziej uproszczony niż do Sejmu. Liczbę oddanych ważnych głosów dzieli się na liczbę mandatów i otrzymuje się dzielnik wyborczy. Następnie przez ten dzielnik dzieli się liczbę głosów oddanych na poszczególne listy, których każda otrzymuje tyle mandatów, ile wyniesie liczba głosów podzielona przez dzielnik.

Protesty na nieprawidłowość w wyborach winny być wniesione do województwa na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej.

Wybore są nieważne: jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wynuszeń lub fałszu w rozmiarach, mogących zmienić wynik wyborów i jeżeli wybory przeprowadzono niezgodnie z przepisami ordynacji wyborczej.

W takich wypadkach starostwo unieważnia w ciągu dni 30 całe wybory lub wybór poszczególnych osób i zarządza nowe wybory.

Wybory wójta i ławników winny się odbyć z upływem 6 tygodnia po wyborach do rady gminnej.

Radę gminną zwołuje członek rady gminnej wyznaczony przez starostę i on jej przewodniczy.

Przeprowadzeniem wyborów kieruje komisja, składająca się z przewodniczącego i 2-ch radnych, powołanych przez przewodniczącego.

Rada gminna wybiera najprzód wójta.

Każdy radny ma prawo zgłosić 1 kandydata, który ma prawo wybieralności. Kandydatów zgłasza się piśmiennie wraz z oświadczeniem kandydata, że wybór przyjmie. Głosowanie odbywa się kartkami, dostarczonymi

przez komisję. Wybrany na wójta jest ten, który otrzymał więcej niż połowę głosów obecnych radnych.

Gdy żaden kandydat nie otrzymał wymaganej większości, następuje ścisłejsze głosowanie pomiędzy 2, którzy najwięcej głosów uzyskali i wybrany jest ten,

który otrzymał większą ilość głosów. W razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

W podobny sposób wybiera się każdego ławnika. Oto w streszczeniu ujęte zasady, na których oparty jest projekt nowej ordynacji wyborczej. A. B.

Zapomniana sprawa.

Wobec niewystarczalności źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie o skarbowości kcmunalnej, uznano za konieczne zezwolenie gminom wiejskim na pobranie t. zw. „podatku wyrównawczego”. Podatek ten był pobierany w latach 1924 i 1925, przyczem każdorazowe ustawy obowiązywały tylko na rok jeden. Zezwolenie na pobranie tego podatku w r. b. objęte zostało projektem noweli do ustawy o finansach komunalnych z dn. 11. VIII. 1923 r., który utknął w powodzi niezłatwionych przez Sejm ustaw. Gminy wiejskie znajdują się w położeniu bez wyjścia, nie posiadając funduszków na najniezbędniejsze wydatki. Nie mówiąc już o tem, że pisarze gminy od kilku miesięcy nie otrzymują pensji, lub otrzymują ją „kapaniną“, gminy nie mają możności pomyślenia o wynajęciu lokali szkolnych

przygotowaniu opału dla szkół, remoncie mostów i t. p., Wszystko leży odłogiem... Zakłady lecznicze atakują o należne koszty leczenia ubogich gminniaków, władze nadzorcze naciskają na terminowe płacenie tych kosztów — lecz bez skutku. Przy obecnym stanie rzeczy na uchwalenie ustawy o podatku wyrównawczym liczyć można w miesiącu sierpniu—wrześniu. Wymiar i ściągnięcie podatku nastąpić może najwcześniej w październiku r. b. A skąd mają być wzięte pieniądze na prowadzenie gospodarki gminnej do tego czasu? Zapomniana sprawa... Pozwalam sobie zwrócić uwagę rozstrzygających czynników na stan, w jakim pod względem finansowym znajdują się gminy wiejskie — podwaliny Państwa Polskiego.

Wuka.

Kronika.

SPRAWY WETERYNARYJNE W GMINACH.

(B) Ze sprawozdania sejmiku widzimy, że w gminach pow. Krzemienieckiego pracowało 14 oglądaczy weterynaryjnych opłacanych przez gminy. Personel weterynaryjny zatrudniony był leczeniem chorych zwierząt, walką z zarazą, nadzorem nad targowicami, rzeźnią i miejscami uboju zwierząt, oraz wydawaniem przez oglądaczy świadectw pochodzenia zwierzętom domowym, przeznaczonym na sprzedaż, których w 1925 r. wydano — 36.068. Spęd zwierząt domowych na 7 targowicach znajdujących się w powiecie wyraził się cyfrą 82.242. W okresie sprawozdawczym funkcjonowała 1 rzeźnia, urządzona według wymagań higieny w Krzemieńcu, zaś w gminach ubój odbywa się przeważnie w szopach prymitywnie do celu tego przysposobionych. Personel weterynaryjny udzielił pomocy chorym zwierzętom ogółem w 1925 r. w 9660 wypadkach zaś w I kw. 26 r. w 2060 wypadkach w tej liczbie

	w 1925 r.	w I kw. 1926 r.
koni	6136	1571
bydła rogatego	2941	382
innych zwierząt domow.	583	107

z ogólnej liczby zarejestrowanych w powiecie 47165 koni, 47970 szt. bydła rogatego, 24234 szt. owiec i kóz i 14605 szt. trzody chlewnej tj. w 1925 r. udzielono pomocy weterynaryjnej 7,2% ogólnej liczby zarejestrowanych zwierząt. Poddano oględzinom przed ubojem na mięso w 9 miejscach uboju 5060 szt. bydła, 7660 cieląt, 9847 owiec, 2522 nierogacizny czyli razem

20089 szt. z których prawie $\frac{2}{3}$ przypada na m. Krzemieniec.

Z chorób zakaźnych zarejestrowano:

w 1925 r. 15 wypadków nosacizny, zaś w I kw. 1926 r. 9 wypadków, w 1925 r. 60 wypadków wąglika, zaś w I kw. 1926 r. 3 wypadki celem zwalczania, którego stosowano w szerokim zakresie bezpłatne szczepienia ochronne szczepionkami otrzymywanymi darmo od rządu.

w 1925 r. 40 wścieklizny zaś w I kw. 1926 r. 2.

Ponadto poczyniono starania, by Urząd Wojewódzki zgodził się na zmianę obecnie obowiązującego systemu wydawania świadectw pochodzenia przez oglądaczy gminnych.

SZCZEPIENICTWO WETERYNARYJNE. Wobec często występującej w powiecie Radomskim (okresie letnim) zarazy różycy świńskiej — niszczącej w wielu wioskach niejednokrotnie całe pogłowia trzody chlewnej, co niezależnie od strat doraźnych przyczyniało się i do zamykania wywozu trzody z powiatu i stąd do niepomiernego obniżania cen na trzodę, pozostałą do zbycia na rynku wewnętrznym, — zorganizowane zostało w okresie lata przy udziale 2-ch studentów Warszawskiego Wydziału Weterynaryjnego i pod nadzorem miejscowego powiatowego lekarza weterynarii bezpłatne szczepiennictwo trzody od różycy w całym powiecie — przeszczepionych zostało 8.101 sztuk mianowicie w gminie Białaczów 704 szt., — Stuzno 524 — Janików 484, — Topolice 710, — Opoczno (bez miasta)

620. — Wielka-Wola 381, — Kszczonów 358, — Kuniczki 178, — Radonia 316, — Owczary 262, — Machory 676, — Klwów 411, — Rusinów 565, — Swarzyce 87, — Drzewica 89, — Zajączków 93, — Ossa 240, — Studziana 170, — Przysucha 229, — Niew erszyn 220, — Unewel 63, — Goździków 338, — Skrzyńsko 381. Z powyższych cyfr widać, że niektóre gminy dostarczyły do szczepienia niepomiernie małą ilość trzody. Przyczyną tego zjawiska jest ciemnota z jaką niestety i ta bezpośrednio pożyteczna dla ludności akcja, spotkała się w niektórych wioskach z powiatu radomskiego, które szczepiennictwa odmówiły. W 5-ciu wioskach sołtysi nie zawiadomili mieszkańców o szczepiennictwie, a w 2 ch sołtysi odmówili okazania współdziałania i wszelkiej pomocy w dokonaniu szczepiennictwa, za co pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Koszt szczepiennictwa obciążający Związek Komunalny wyniósł po 95 groszy od sztuki.

Wykonana akcja szczepiennictwa przyczyniła znaczne korzyści rolnikom powiatu, gdyż dzięki jej przeprowadzeniu, poza uniknięciem strat z upadku płynących, powiat został otwarty na rok 1928 dla eksportu trzody chlewnej za granicę co wpłynęło już nietylko na znaczne podniesienie cen i zyski stąd płynące, ale stwierdzono wypadki, iż mieszkańcy niektórych gmin już z braku trzody do zbytu sprzedawali same świadectwa na sprzedaż świń (paszporty zwierzęce), które masowo zaczęli wykupywać handlarze skupujące trzodę z miejscowości zamkniętych dla wywozu (Mogielnica pow. Rawskiego i z pow. Radomskiego).

Na terenie gminy Klwów we wsi Drażno przeprowadzono leczenie distolem prawie całego pogłowia owiec od motylicy 210 sztuk (na skutek alarmujących wiadomości z tej wsi o ostrem wystąpieniu wspomnianej choroby) — rezultat osiągnięto znakomity, — wy-

lezione pomiędzy innymi 8 sztuk owiec prawie beznaściejnie chorych.

SZKOŁY WIEJSKIE BĘDĄ BUDOWANE ŚRODKAMI WSI. W Lubelskiem i Piotrkowskiem zapoczątkowano akcję budowy szkół powszechnych. We wsiach odbyły się w różnych terminach zebrania gromadzkie w sprawie budowy własnych domów na pomieszczenie szkół powszechnych. W tych wsiach gospodarze opodatkowali się dobrowolnie po 2 zł. od morga oraz zobowiązali się dostarczyć potrzebą ilość furmanek pod zwózkę materiału budowlanego. Paru gospodarzy zadeklarowało nawet parcele pod budowę gmachu. Na zgromadzeniach tych zapadły uchwały, by szkoły wiejskie budować bez oglądania się na pomoc rządową.

ZJAZD BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN W TURKU.

W Turku, woj. łódzkiego odbył się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy gmin wiejskich i miejskich w sprawach podatkowych i drogowych.

Tematem były sprawy wyżej wspomniane, jako jedne z ważniejszych zadań samorządów gminnych, a które to sprawy, jak wykazały przemówienia obecnego na zjeździe naczelnika urzędu skarbowego p. Kuczyki i starosty Borysławskiego, bardzo niedomagają.

Postanowiono, że wszelkie zaległe podatki muszą być w najbliższych dniach uregulowane przez płatników.

Co się tyczy dróg, to wezwano specjalnie wójtów traktujących tę ważną dziedzinę gospodarki gminnej w wielu wypadkach bardzo opieszale, aby mieli sobie za jeden z pierwszorzędných obowiązków utrzymanie dróg w należyтым stanie, a także aby czuwali nad sprawą dróg wodnych, które zwłaszcza w latach mokrych przyczyniają tyle strat w polu.

Z ostatniej chwili.

Uchwalenie w 2 czytaniu ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich.

Komisja Administracyjna Sejmu w d. 13 lipca przystąpiła do obrad nad ordynacją wyborczą do gmin wiejskich. Poseł *Pawłowski* zreferował projekt ordynacji wyborczej, który w streszczeniu podaliśmy na innym miejscu. Nad referatem rozwinęła się dyskusja ogólna zwłaszcza nad propozycjami posłów *Kozłowski* i *Erdmana*. Poseł *Kozłowski* proponował, aby nie ograniczać się do jednej ordynacji dla gmin, ale dla gmin do 1000 mieszkańców zwykłe wybory większością głosów, a powyżej 1000 mieszkańców zgadzając się na głosowanie proporcjonalne, proponował jeszcze jeden system głosowania, aby wyborca zamiast np. na 12 radnych oddawał głos tylko na trzech, którzy będą większością głosów wybrani.

Poseł *Erdman* proponował, aby w systemie proporcjonalnym uwzględnić głosowanie na osoby. W dyskusji zabierali głos pp. *Pragier*, *Bogusławski*, *Jawo-*

rowski, *Insler*, *Szymborski*, ks. *Wyłębowski*, *Jeremicz* i *Kozicki*.

Postanowiono do uzgodnienia wybrać Podkomisję w składzie następującym: pp. *Putek*, *Kozłowski*, *Holeksa*, *Erdman*, *Jaworowski* oraz referent *Pawłowski*. Komisja narazie nie doszła do porozumienia. W prasie ogłoszono nawet, że układy zostały zerwane. Jednakże nawiązano nanowo porozumienie i Podkomisja uzgodniła stanowisko, biorąc za podstawę przyjęty już wniosek posła *Putka*. W gminach do 500 mieszkańców mogą się odbyć na skutek uchwały rady gminnej $\frac{2}{3}$ głosów, zatwierdzonej przez wydział powiatowy, wybory przez głosowanie większością głosów z zaniechaniem proporcjonalności. Uchwała taka jest jednorazową.

Wobec uzgodnienia wznowiono obrady pełnej Komisji Administracyjnej. Przyjęto uzgodnione stanowisko, odrzucono drugi projekt posła *Kozłowski*. Przyjęto

na następnych posiedzeniach całą ustawę w drugim czytaniu przeważnie w brzmieniu przedłożonym z drobnymi zmianami.

Ustawy projektuje Komisja uchwalić jeszcze przed przerwą, ale obrady na plenum Sejmu odbyłyby się już

po przerwaniu, kiedy Sejm zjedzie dla załatwienia przewidywanego budżetowego na kwartał IV-ty.

Mimo żądań ze strony Komisji Administracyjnej nie wyjaśniło się jeszcze całkowicie stanowisko Rządu w stosunku do prac Komisji nad ustawami samorządowymi.

Poradnik samorządowy.

1. Pytanie. Urząd gminy Kluczewsko, pow. Włoszczowski, zapytuje, czy władze gminne wzg. skarbowe mogą nałożyć sekwestr za niewpłacone podatki na porębę leśną jeszcze nie ciętą?

Odpowiedź: W myśl przepisów art. 521 K. C. poręba niecięta, jest nieruchomością, wobec czego sekwestru na nią nie można nałożyć w drodze administracyjnej, lecz należy wystąpić na drogę sądową.

2. Pytanie. Urząd gminy Korytnica, pow. Włodzki zapytuje, czy sołtys obowiązany jest być obecnym przy wypłacie robotnikom wynajmowanym do robót leśnych przez Leśnictwo Państwowe i stwierdzać listy płacy?

Odpowiedź: Obowiązujące przepisy prawne nie wkładają na sołtysów wspomnianych w pytaniu obowiązków.

3. Pytanie. Urząd gminy Łaszczów, pow. Tomaszowski, zapytuje, kto ponosi koszty leczenia po dniu 1 stycznia b. r. za osobę zamieszkałą w gminie od 5-ciu lat.

Odpowiedź: W myśl przepisów art. 1 ustawy z dn. 29/III 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 214) koszty w pytaniu poruszane ponosi gmina zamieszkania.

4. Pytanie. Urząd gminy Dmochy-Glinki zapytuje, czy ustawa z dn. 29/III—1926 (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 214) obowiązuje od dnia 1 I—1926 b. r.?

Odpowiedź: Vide odpowiedź na pytanie Nr. 3 zamieszczone w Nr. 26 Samorządu z r. b.

5. Pytanie. Wydział Powiatowy w Aleksandrowie Kuj. prosi o wyjaśnienie, kto winien ponieść koszty leczenia robotnicy folwarcznej sezonowej, zranionej w momencie poza pracą wystrzałem rewolwerowym, danym do niej przez robotnika dniówkowego pod wpływem urazy na tle erotycznym? Kuracja trwała w r. 1925. Obowiązek należenia do kasy chorych nie istniał; w myśl

orzeczenia władz Komisji Rozjemczej pracodawca nie jest obowiązany do pokrycia kosztów leczenia za robotników sezonowych.

Odpowiedź: Koszty omawiane ponosi robotnica względnie osoby do tego z prawa obowiązane (wstępni ew. zstępni) ew. gmina przynależności. Nadmienić należy, w danym przypadku osoba leczona mogłaby w drodze skargi sądowej żądać od robotnika, który wystrzałem spowodował okaleczenie i potrzebę leczenia.

6. Magistratowi m. Narwi, pow. Bielski. Wobec braku tytułów własności w postaci aktów nadawczych i t. p. dokumentów Magistrat może dochodzić w drodze sądowej prawa własności do zawłaszczonego gruntu przy pomocy świadków. Dopiero po uzyskaniu wyroku zasądzającego prawo własności tego gruntu z powrotem na rzecz miasta, można przystąpić do wywołania hipoteki.

7. Pytanie. Magistrat m. Ślesina zapytuje: 1) Czy miejski stróż podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie Chorych?

2) Jakie obowiązki ciąży na burmistrzu w stosunku do aresztu, w którym znajdują się osadzeni na mocy wyroków sądowych i czy burmistrz może polecić dopilnowanie odbycia przez aresztantów kary postępkowi Pol. Państw.

Odpowiedź: Ad. 1. W myśl przepisów art. 3 ustawy z dn. 19. V 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) pracownicy i funkcjonariusze samorządowi podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasie Chorych, a więc i stróż Magistratu.

Ad. 2. Do burmistrza należy nadzór nad aresztem miejskim. Wykonywa go burmistrz przez funkcjonariuszy miejskich nie może polecić policji państwowej pilnowania aresztantów.

ZAOPATRYWANIA

szpitali, przychodni, sierocińców i przytułków we wszystkie, potrzebne im przedmioty, (meble i urządzenia szpitalne, bielizna, leki, środki opatrunkowe, aparaty dezynfekcyjne i t. p.).

. . .

DOSTAWY

WĘGLA OPAŁOWEGO, wapna, cementu, po cenach hurtowych, z pierwszych źródeł.

. . .

DOSTARCZANIA

maszyn i narzędzi drogowych (walce parowe, motorowe i konne, oskardy, młoty itp.)

. . .

WYKONYWANIA

wszelkich druków biurowych dla samorządów powiatowych i miejskich oraz instytucji społecznych

PODEJMUJE SIĘ

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

CENY NAJDOSTĘPNIEJSZE.

OBSŁUGA PRĘDKA.

WARUNKI KREDYTOWE DOGODNE

CENY I WARUNKI ODWROTNA POCZTĄ.

Adres: WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

SKRÓT TELEGR.: „WARSZAWA-SAMPOW“

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE Nr. 177-30 i 43-84.

Zapisujcie się na członków Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

Udział członkowski wynosi 1000 zł., płatnych w dwóch ratach półrocznych.

Odpowiedzialność pięciokrotna. Statut na żądanie.

Członkowie korzystają ze specjalnych warunków kredytowych.

2005 13458/8/29

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu” nietylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu” po cenach niższych.

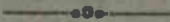
Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

- | | |
|--|-------|
| 1. <i>Inż. M. Wł. Nestorowicz</i> , Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce”
cena zamiast 5 zł. | 3 zł. |
| 2. <i>Inż. M. Wł. Nestorowicz</i> . „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych” cena zamiast 7 zł. | 6 zł. |
| 3. <i>Inż. G. Szymkiewicz</i> „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskiem” cena zamiast 10 zł. | 8 zł. |
| 4. <i>Prof. Dr. A. Pragier</i> „Zarys skarbowości komunalnej” cz. I., cena zamiast 8 zł. | 6 zł. |
| 5. <i>Dr. M. Jaroszyński</i> „Samorząd terytorjalny w Polsce” cena zamiast 5 zł. | 3 zł. |

Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

- | | |
|---|-------------------|
| 1. <i>Dr. Nowakowski</i> : „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. | Cena 3 zł. |
| 2. <i>Józef Bek</i> : „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917”. | Cena 1 zł. 50 gr. |
| 3. Kalendarz Samorządowy na rok 1926 | Cena 7 zł. |
| 4. <i>Stefan Pachnowski</i> : „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast”. | Cena 5 zł. |
| 5. <i>Dr. M. Jaroszyński</i> : „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych”; „Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.” | Cena 5 zł. |
| 6. <i>Dr. A. Pragier</i> : „Zarys skarbowości komunalnej” cz. II
dla nabywających część I i II (całość) 10 zł. | Cena 7 zł. |
| 7. <i>Stanisław Podwiński</i> : „Bibliografja polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym” (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu) | Cena 7 zł. |
| 1. Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w r. 1926. | Cena 10 zł. |



Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD”,

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr 1520.